

BERNARD KOŁODZIEJ

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
Wydział Teologiczny

Prymas Tysiąclecia darem Opatrzności dla narodu polskiego

The Primate of the Millennium – a Gift of Divine Providence to the Polish Nation

Okres 30 lat, jaki minął od śmierci prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego, stanowi wystarczający dystans czasowy, aby można było próbować podsumowywać dokonania tego wielkiego człowieka. Jego posługa pasterska i działalność dokonywała się w czasie wielkich zmian społecznych i politycznych, jakie miały miejsce w Polsce, Europie i całym współczesnym świecie.

Próbując zaprezentować kard. Stefana Wyszyńskiego jako męża opatrnościowego dla naszego narodu, trzeba przedstawić go w przedziale czasowym XX wieku. Chcąc lepiej poznać ten okres, warto zaprezentować go w szerszym kontekście czasowym. Trzeba więc sięgnąć do okresu międzywojennego, czasu II wojny światowej, wszystkich transformacji i zmian politycznych oraz ustrojowych, jakie dokonywały się po II wojnie światowej, czasu tzw. ustroju demokracji ludowej – czyli wprowadzania ateistycznego komunizmu, a następnie jego upadku.

Wydaje się, że konieczne jest przedstawienie kard. Stefana Wyszyńskiego jako centrum swoistego „tryptyku osobowego”: poczynając od osoby, od której wiele otrzymał i której był spadkobiercą duchowym, a skończywszy na tym, który wiele jego myśli i doświadczeń wprowadził do Kościoła powszechnego. Myślimy tu oczywiście o poprzedniku kard. Wyszyńskiego, o prymasie Polski kard. Augustynie Hlondzie oraz o kardynale krakowskim, późniejszym papieżu Janie Pawle II, błogosławionym Karolu Wojtyłe. Jan Paweł II jest już beatyfikowany, a procesy beatyfikacyjne sług Bożych Hlonda i Wyszyńskiego zmierzają do końca.

Warto zauważyć, że te trzy postaci reprezentują trzy następujące po sobie pokolenia. Kardynał August Hlond urodził się w 1881 roku. W 20 lat później

w 1901 roku urodził się kard. Stefan Wyszyński, a w 19 lat po nim w 1920 roku przyszedł na świat kard. Karol Wojtyła¹.

Żaden z nich nie wychowywał się w luksusie, pochodzili z pobożnych i pracowitych rodzin. W swojej młodości doświadczali wielu trudności, a kolejne awanse społeczne zawdzięczali twardej i uczciwej pracy².

Może dlatego potrafili właściwie docenić i ocenić wszystkie zmiany, jakie dokonywały się w społeczeństwie oraz prowadzonej przez władze polityce narodowej. W wielu wypadkach widzieli i popierali konieczność zmian w państwowej polityce społecznej oraz zagranicznej, które niestety, często były niedostrzegane przez ludzi sprawujących wtedy władzę.

Już w okresie studiów na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim młody ks. Stefan Wyszyński związał się ze Stowarzyszeniem Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”, które stało się ośrodkiem nowatorskich prądów w polskim katolicyzmie i kształtowało nowy typ świadomości religijnej. Miało to odbicie w nowych formach liturgicznych, a także w sprawach społecznych. Z tego grona wyszło wielu liderów powojennych katolików, świeckich i duchownych.

Ksiądz Stefan Wyszyński po obronieniu doktoratu otrzymał stypendium i wyjechał na dalsze studia do Austrii, Belgii, Holandii, Niemiec i Włoch. Wszędzie tam poznawał chrześcijańską naukę społeczną, która była głównym obiektem jego zainteresowań. Wkrótce opublikował pierwsze swoje prace na temat katolicyzmu społecznego – a trzeba sobie uświadomić, że ówczesny świat wchodził właśnie w wielki kryzys gospodarczy.

Po powrocie do kraju zaczął prowadzić wykłady z zakresu katolickiej nauki społecznej w seminarium we Włocławku. W okresie poprzedzającym wybuch II wojny światowej opublikował ponad 100 pozycji z tego zakresu. Nawiązywał w nich do encyklik społecznych papieża Leona XIII *Rerum novarum* i Piusa XI *Quadragesimo anno*, popierając zarazem działania, organizowanej w kraju i promowanej przez prymasa kard. A. Hlonda, Akcji Katolickiej. Na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim rozpoczął też starania o uzyskanie stopnia naukowego, a tematem pracy był temat robotniczy: *Środowisko moralne pracy fabrycznej*³.

Trudno więc wyobrazić sobie, że prymas Polski, kard. A. Hlond nie zwrócił już wtedy uwagi na młodego księdza doktora zajmującego się bliską jego sercu katolicką nauką społeczną.

¹ P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*, Warszawa 1992, s. 80, 227, 231.

² B. Kant SDB, *Sztygar Bożej kopalni, obrazki z życia ks. kardynała Augusta Hlonda*, Łódź 1983, wyd. II; P. Reina, *Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski*, t. I, Londyn 1979, s. 17-50; G. Weigel, *Świadek nadziei, biografia papieża Jana Pawła II*, Kraków 2000, s. 42-110.

³ A. Micewski, *Kardynał Wyszyński. Prymas i mąż stanu*, Paris (Francja) 1982, s. 24-27.

Dlatego też w 1938 roku ks. dr S. Wyszyński został powołany przez prymasa Hlonda do Rady Społecznej istniejącej od 1933 roku przy prymasie Polski. Był w niej najmłodszym członkiem. Członkowie tego gremium, analizując m.in. warunki panujące na polskiej wsi, domagali się większych reform społecznych, dotyczyło to także parcelacji większych własności ziemskich. Dostrzegali istniejącą w kraju biedę i zaniedbania z okresu zaborów, dotyczące zwłaszcza polskiej wsi. Nie zawsze spotykało się to z aprobatą właścicieli ziemskich, w tym także i duchownych, którzy próbowali bojkotować ich działania. Na przykład przedstawiciel ziemiaństwa w Radzie Społecznej hr. Adolf Bniński w geście sprzeciwu podał się do dymisji i wystąpił z Rady. Prymasowi Polski kard. A. Hlondowi, popierającemu ustalenia dotyczące parcelacji, zarzucano „komunizowanie Polski” i nazywano go „czerwonym kardynałem”. Mimo krytyki i rozłamu w poglądach, nawet w episkopacie, Hlond był jednak przekonany o słuszności stanowiska Rady w sprawie reformy rolnej i zalecał parcelację także majątków kościelnych⁴.

Katakлизм lat II wojny światowej wywrócił istniejący porządek w Polsce, Europie i na całym świecie. Ksiądz Wyszyński doświadczył też wszystkich okropności, jakie dotknęły naród i polskie ziemie ze strony obydwu okupantów.

Po zakończeniu wojny ks. dr Stefan Wyszyński powrócił do diecezji wrocławskiej, gdzie włączył się w odbudowę struktur diecezjalnych. Pełnił wtedy ważne funkcje w diecezji, był m.in. rektorem seminarium oraz duszpasterzem obsługującym kilka parafii.

Dlatego zapewne zdziwiony był wezwaniem przez kard. A. Hlonda do Poznania na dzień 25 marca 1946 roku. Dowiedział się wtedy, że 4 marca 1946 roku został mianowany biskupem lubelskim. Urząd kościelny miał objąć po zmarłym 18 grudnia 1945 roku bp. Marianie Leonie Fulmanie. Zaskoczenie ks. Wyszyńskiego było wielkie, nie chciał też opuszczać diecezji wrocławskiej, która przecież straciła w czasie wojny wielu kapłanów wraz z bp. Michałem Kozalem. Prymas Hlond na wszystkie argumenty Wyszyńskiego miał tylko jeden, który był nie do odparcia: „Ojcu św. się nie odmawia”. W zaufaniu i tajemnicy wyznał też, że on sam przestał być arcybiskupem poznańskim i następnego dnia, jako arcybiskup gnieźnieński i prymas Polski uda się do Warszawy, aby objąć arcybiskupstwo warszawskie, połączone odtąd unią personalną. Prymas dodał, że będą pracować w jednej metropolii. Dla Hlonda decyzja o opuszczeniu Poznania też nie była łatwa – ale, jak sam twierdził: „Ojcu św. się nie odmawia”. Te argumenty wystarczyły ks. S. Wyszyńskiemu, aby przyjąć nominację biskupią⁵.

⁴ A. Czech, *Kształt ekonomii obecnej w Radzie Społecznej przy Prymasie Polski 1933-1939*, w: *Ks. kardynał August Hlond – społeczny wymiar nauczania*, red. G. Polok, Katowice 2006, s. 185-188.

⁵ A. Micewski, *Kardynał Wyszyński*, s. 39-41.

Znamienne jest również to, że prymas Polski, kard. S. Hlond, którego życie było przepojone głębokim zawierzeniem w pomoc i obronę ze strony Matki Boskiej, przekazał wiadomość o nominacji biskupiej w święto maryjne. Można powiedzieć, iż on, wielki czciciel Maryi, w ten sposób już przygotowywał swojego następcę.

Przed konsekracją biskupią ks. dr Stefan Wyszyński odprawił ośmiodniowe rekolekcje na Jasnej Górze. Konsekracja biskupia również dokonała się w tym miejscu 12 maja 1946 roku w święto Matki Boskiej Łaskawej, a głównym konsekratorem był prymas Polski kard. August Hlond. W pierścieniu biskupim Wyszyńskiego wryty był wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej, a zawołaniem biskupim stały się zwarte słowa: *Soli Deo*, w wersji rozszerzonej: *Per Mariam soli Deo*, w herbie zaś znalazł się wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej bez korony.

Hlond, przewidując trudny etap dla Kościoła, w liście pasterskim z 18 lutego 1946 roku napisał, że na progu nowych czasów konieczne jest odnowienie przymierza Polski z Jej niebieską Królową, do której naród ma odwieczną, serdeczną i rodzimą cześć, trzeba też błagać, by ludzkość wydzwignęła z toni, a Kościół osłoniła swym ramieniem. Poświęcenie narodu w 1946 roku podzielono na trzy etapy: 7 lipca we wszystkich parafiach, 15 sierpnia w Uroczystość Wniebowzięcia NMP wszystkie diecezje powierzyły się opiece Maryi, a 8 września, w święto Narodzenia NMP, poświęcenia narodu dokonał prymas Polski, kard. Hlond na Jasnej Górze wraz z całym polskim episkopatem. W tych wszystkich uroczystościach brał już udział najmłodszy w episkopacie biskup lubelski Stefan Wyszyński⁶.

Jako biskup lubelski Wyszyński był zarazem wielkim kanclerzem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, jedynej wyższej katolickiej uczelni na obszarze od Łaby aż do Władystoku i Kamczatki. On, specjalista od chrześcijańskiej nauki społecznej, sam prowadził wykłady na Wydziale Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych. Był także inicjatorem utworzenia Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej. Wznowił też działalność Instytutu Wyższej Kultury Religijnej. Bardzo energicznie i z pełnym oddaniem odnawiał i organizował życie religijne w diecezji, zniszczone po latach zaniedbania wojennego, a odbudowywane już w nowej rzeczywistości ustrojowej. Odwiedzał sanktuarium Matki Boskiej Chełmskiej, do którego zwołał I Kongres Maryjny. Było to znamienne, gdyż, kiedy Rzeczpospolita znalazła się w wielkim niebezpieczeństwie w czasie wojen kozackich, król Jan Kazimierz obraz Matki Boskiej Chełmskiej zabierał ze sobą do obozu wojennego, m.in. pod Beresteczko. Później, po zwycięstwie, również przed wizerunkiem Maryi składał słynne śluby lwowskie.

⁶ B. Kołodziej TChr, *Ślubowania narodowe (1946) pod patronatem Kardynała Augusta Hlonda, Prymasa Polski*, w: *Królowa Korony Polskiej, od ślubów króla Jana Kazimierza do Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Jasna Góra – Warszawa 2008, s. 305-309.

Pod koniec sierpnia 1948 roku bp Stefan Wyszyński poddał się operacji wyrostka robaczkowego, a w dwa miesiące później na to samo schorzenie do szpitala w Warszawie został zabrany prymas Polski kard. A. Hlond. Dla Hlonda była to już choroba śmiertelna. W przeddzień swojej śmierci, 21 października 1948 roku powiedział: „walczy z ufnością. Pracujcie pod opieką Matki Najświętszej. Prowadźcie prace pod opieką Matki Najświętszej, zwycięstwo gdy będzie, będzie zwycięstwem Maryi Dziewicy, błogosławie Was”. Na łożu śmierci dyktował ostatnie słowa i polecenia swojemu sekretarzowi ks. Antoniemu Baraniakowi: „proszę powiedzieć Ojcu św., że mu byłem zawsze wierny oraz że moim następcą bp Wyszyński”⁷.

Już 12 listopada 1948 roku papież Pius XII minował bp. Stefana Wyszyńskiego prymasem Polski i ordynariuszem archidiecezji gnieźnieńskiej i warszawskiej, a bulla nominacyjna została podpisana 16 listopada w uroczystość Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Po nominacji nowy prymas napisał list pasterski na ingres do Gniezna i Warszawy. Znamienna jest inwokacja, stosowana również w następnych listach: „Umilowani Synowie w kapłaństwie, Drogie Dzieci Boże”. Ingres do katedry gnieźnieńskiej odbył się 2 lutego 1949 roku w święto Matki Boskiej Gromnicznej, a do Warszawy w cztery dni później. Nowy prymas najpierw oddał hołd swojemu poprzednikowi Hlondowi, stwierdził wtedy, że: wielkie życie zmarłego prymasa było dla nas wzorem i promieniem przewodnim w drodze. O sobie powiedział:

nie jestem ci ja politykiem ani dyplomata, nie jestem działaczem ani reformatorem. Ale natomiast jestem ojcem waszym duchownym, pasterzem i biskupem dusz waszych, jestem apostołem Jezusa Chrystusa. Posłannictwo moje jest kapłańskie, pasterskie, apostołskie wyrosłe z odwiecznych Bożych myśli, ze zbawczej woli Ojca, dzielącego się radośnie szczęściem swoim z człowiekiem... niosę wam Światło Chrystusowe i wołam do wszystkich: pomóżcie mi wdzwignąć w dom nasz pochodnię Bożą i umieścić na wysokim miejscu, aby rozświeciła mroki i zakątki umysłów i serc, aby naród, który jeszcze w ciemności siedzi, ujrzał światłość wielką⁸.

W swojej działalności podkreślał, że jest następcą wielkiego poprzednika. Dlatego kontynuował wszystkie rozpoczęte przez niego dzieła, poczynając od podkreślania wielkiego znaczenia ustanowienia przez Hlonda polskiej władzy kościelnej na ziemiach zachodnich i północnych. Prymas Wyszyński uważał, że ten powrót Polski na prastare historyczne szlaki i odbudowa tam życia religijnego była możliwa tylko dzięki heroicznej postawie kard. Hlonda, daleko patrzące-

⁷ A. Micewski, *Kardynał Wyszyński*, s. 46-51.

⁸ *List pasterski na dzień ingresu do katedry gnieźnieńskiej i do katedry warszawskiej*, w: S. Wyszyński, *Wszystko postawiłem na Maryję*, Paris 1980, s. 63-67.

go w przyszłość Polski i Kościoła. W całej Polsce odbudowywano katedry, kościoły oraz życie religijne po wojennej pożodze – co było istotne, zwłaszcza w nowej rzeczywistości ustrojowej i politycznej. Kardynał Wyszyński niczego nie zmieniał po swoim poprzedniku, tylko udoskonalał, nie zmodyfikował nawet żadnych zwyczajów i składu personalnego w domu prymasowskim oraz w Sekretariacie Prymasa Polski⁹.

Nowością natomiast, wprowadzoną przez prymasa Wyszyńskiego, było częste, nawet cztery razy w roku, gromadzenie całego episkopatu Polski celem omawiania bieżących spraw. Zabiegał, aby wszyscy biskupi i kapłani pracowali w ścisłej jedności i harmonii, w której dostrzegał zwycięską siłę. Wszyscy bowiem wiedzieli – śledząc, co dzieje się w ościennych krajach, które także przeszły pod władzę komunistyczną – że i w naszym kraju ta walka z Kościołem już się rozpoczęła, trwa i będzie się coraz bardziej nasilać.

Komunistyczne władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a zwłaszcza Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, doskonale zdawali sobie sprawę, że Kościół katolicki w Polsce jest jedyną instytucją gwarantującą Polakom wolność słowa i formułowania swoich myśli. Kościół katolicki był ostoją swobód obywatelskich, patriotyzmu oraz prawdziwej historii Polski.

W ogólnej ocenie społeczeństwa nowa władza została Polsce narzucona, a suwerenność państwowa ograniczona. Tym bardziej wzrastał więc autorytet prymasa Polski. Przypominano, że w czasie bezkrólewia jego poprzednicy pełnili najwyższą władzę w państwie szlacheckim. Przysługiwał mu przecież tytuł interreksa. Teraz do tego powracano i prymasa Polski naród traktował nie tylko jako osobę duchowną, duszpasterza narodu, ale i osobę polityczną reprezentującą wszystkie pragnienia i potrzeby społeczeństwa. Mimo iż prymas Wyszyński nie chciał wtrącać się w sprawy rządowe i nie miał żadnych aspiracji politycznych, a swój urząd traktował jako służbę w kategoriach religijnych i narodowych – co wynikało z historii – siłą rzeczy zajmował się sprawami politycznymi i musiał w nich zabierać głos oraz podejmować decyzje.

Doskonale rozumiał bowiem, że jest teraz ojcem narodu, który musi przetrwać czas komunistycznej nocy oraz walki z Kościołem i religią. We wszystkich swoich kazaniach, rozpoczynanych od zwrotu „Dzieci Moje”, podkreślał nierozłączność historycznych losów narodu oraz Kościoła polskiego. Jako kapłan, który znał doskonale wszystkie papieskie encykliki społeczne, nie bał się zmian, jakie następowały w społeczeństwie, bo sam jeszcze przed wojną podkre-

⁹ Przemówienie w kościele świętego Bonifacego we Wrocławiu na nabożeństwie żałobnym w pierwszą rocznicę zgonu śp. ks. Prymasa Augusta Hlonda; *Drogowskaz ku nowej Polsce...*, w: „...z głęboką perspektywą w dal”, *Przemówienia, kazania i wspomnienia Sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski o Słudze Bożym kard. Augustynie Hlondzie, Prymasie Polski*, oprac. W. Necel, Szczecin 1998, s. 26-30, 53-61.

ślał, że są konieczne. Nie był więc przeciwnikiem tych, którzy je wprowadzali, ale mocno akcentował najpierw poczucie polskości i katolickości (w przeciwieństwie do wprowadzanego internacjonalizmu), a następnie godność człowieka, jego wolność i przysługujące mu prawa.

Od początku Kongresu Zjednoczeniowego, kiedy powstała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, od 17 grudnia 1948 roku, nasilały się tendencje do: całkowitego oddzielenia Kościoła od państwa, świeckiego nauczania w szkołach, likwidacji stowarzyszeń katolickich oraz ograniczania swobód religijnych. Z trybun partyjnych wygłaszano coraz bardziej ostre słowa o reakcyjnej postawie duchowieństwa (przy okazji rozpoczęto dzielenie duchownych, wskazując na tzw. dobrych patriotów, czyli powolnych reżimowi komunistycznemu). Świadczyło to o nadejściu etapu ostrej walki z Kościołem.

Przykład płynął już z Węgier, gdzie nieustępliwa postawa kard. Józefa Mindszentyego skończyła się jego uwięzieniem i narzuceniem rządowego tzw. porozumienia z Kościołem. Sytuacja skomplikowała się jeszcze po decyzji Stolicy Apostolskiej z lipca 1949 roku o ekskomunice ludzi współpracujących z komunistami.

Od początku prymas Wyszyński chciał utworzyć stałą komisję, która miała prowadzić dialog między episkopatem a rządem. Tak powstała Komisja Mieszana, do której weszli bp. Zygmunt Choromański, Michał Klepacz i Tadeusz Zakrzewski. Wszystkie szczegóły były następnie omawiane z prymasem, po czym sporządzano protokoły ze spotkań. Omawiane działania prymasa Wyszyńskiego dowodziły, że chciał on uzyskać jakiś *modus vivendi* w nowej rzeczywistości. Obrady Komisji Mieszanej trwały więc nawet wtedy, gdy władze świeckie, wbrew rozmowom i deklaracjom, stawiały Kościół przed faktami dokonanymi. Te poczynania prymasa dowodzą, że Wyszyński chciał jako pierwszy w dziejach zawrzeć porozumienie między katolickim episkopatem i władzą komunistyczną. Taka postawa wywoływała czasem niechęć, gdyż wśród duchownych istnieli też zwolennicy tzw. twardego kursu. Wyszyński doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że może on doprowadzić do rozlewu krwi, czego zawsze był przeciwnikiem, tym bardziej że naród został wykrwawiony podczas II wojny światowej, a potem także w czasie wprowadzania nowej władzy.

Na spotkaniach Komisji Głównej Episkopatu prymas podkreślał, że nie ma mowy o kapitulacji wobec władz państwowych, chodzi głównie o uregulowanie bytu prawnego Kościoła, co było istotne po wcześniejszym, jednostronnym zerwaniu zawartego konkordatu. Atak rządowy na Kościół prowadzony był w wielu kierunkach, teraz jednak miał doprowadzić do likwidacji stowarzyszeń i instytucji katolickich. W styczniu 1950 roku bezprawnie przejęto Katolicki Związek „Caritas” i utworzono „Caritas” państwowy.

Rozmowy jednak ciągle trwały, gdyż prymas stał na stanowisku, że trzeba prowadzić rozmowy, bo dopóki one trwają, strony państwowa i kościelna wza-

jemnie są sobie potrzebne, a Kościół ma ciągle prawo interwencji. Taka postawa Wyszyńskiego spowodowała, że w kwietniu 1950 roku podpisano porozumienie episkopatu z władzami państwowymi. W wyniku tego m.in. religia powróciła do szkół, duszpasterze do więzień, szpitali i wojska, zezwolono na prowadzenie akcji dobroczynnej oraz na wydawanie prasy katolickiej. Kościół katolicki był więc uznany za partnera do rozmów z rządem oraz zachowywał swoją niezależność. Słusznie stwierdzono, że Kościół, przy takim stanowisku prymasa i episkopatu, uzyskał dla narodu trochę należnych mu praw. Porozumienie to początkowo spotkało się z niezrozumieniem Stolicy Apostolskiej, jednak później zaakceptował je sam papież Pius XII. Nie ulega wątpliwości, że z punktu widzenia rządu był to tylko etap przejściowy do dalszej ateizacji społeczeństwa oraz walki z Kościołem¹⁰.

W krótkim czasie po podpisaniu porozumienia władze państwowe zaostriżyły kurs wobec Kościoła, religia ponownie została usunięta ze szkół, ingerowano w działalność seminariów duchownych, ograniczano wydawnictwa i prasę katolicką, trwały drastyczne ograniczenia w budowie kościołów i innych obiektów sakralnych, zniesiono niektóre święta kościelne oraz zaczęły się aresztowania biskupów, internowania czy też zmuszanie ich do opuszczenia swoich diecezji.

W kwietniu 1951 roku władze państwowe zgodziły się na pierwszy wyjazd prymasa do Rzymu. Przeprowadził wtedy rozmowy z Ojcem św. Piusem XII, w których wskazał na walkę rządu komunistycznego z Kościołem, i uzyskał aprobatę dla wszystkich działań podejmowanych w dialogu z władzami państwowymi. Uzyskał także specjalne uprawnienia papieskie do prowadzenia takich rozmów bez wcześniejszej aprobaty Stolicy Apostolskiej.

Kolejne rozmowy dobrej woli były jednak ciągle torpedowane przez rząd, który wysuwał nieustannie nowe zarzuty wobec Kościoła, dążąc do ograniczenia jego działalności. Szczególne znaczenie miała próba ingerencji władz państwowych w obsadę stanowisk kościelnych. Powagę prymasa Wyszyńskiego podczas rozmów z rządem wzmocniła nominacja kardynalska z listopada 1952 roku.

W marcu 1953 roku władze usiłowały skłonić prymasa do zgody na ingerencję państwa w wewnętrzne sprawy Kościoła i żądały szerokiego poparcia polityki państwowej. W odpowiedzi Konferencja Episkopatu wydała słynny list do rządu, znany jako *non possumus*. Zawierał on mocne słowa, m.in.:

W poczuciu najwyższego obowiązku Episkopat Polski wskazuje niniejszym na tragiczny los Kościoła w Polsce, na objawy ucisku i jego przyczyny oraz źródła, z których płynie troska, niepokój i rozgoryczenie szerokich mas katolickiego społeczeństwa [...] szukamy rozwiązania pozytywnego i pożytecznego dla Kościoła, jak i dla Państwa. Nic bowiem nie jest tak obce, jak zrywanie jedności, wprowadzanie podzia-

¹⁰ P. Raina, *Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski*, t. I, Londyn 1979, s. 363-399.

łu, czy sianie nienawiści. I tym razem nie uchylamy ręki do zgody, nie wyrzekamy się woli pokoju i współpracy w doniosłym dziele uregulowania stosunku Kościoła i Państwa [...] Państwo przywłaszcza sobie prawo do stałego wkraczania w wewnętrzne sprawy Kościoła, niekiedy sprawy sumienia kapłanów oraz do samowolnego i systematycznego uzależniania od siebie kościelnej jurysdykcji [...] gdyby postawiono nas wobec alternatywy: albo poddanie jurysdykcji kościelnej jako narzędzia władzy świeckiej, albo osobista ofiara, wahać się nie będziemy. Pójdziemy za głosem apostołskiego naszego powołania i kapłańskiego sumienia, idąc z wewnętrznym pokojem i świadomością, że do prześladowania nie daliśmy powodu, że cierpienie staje się naszym udziałem nie za co innego, lecz tylko za sprawę Chrystusa i Chrystusowego Kościoła. Rzeczy Bożych na ołtarzach Cezara składać nam nie wolno. *Non possumus!*¹¹

Komuniści odczytali te słowa jako wypowiedzenie im walki, czego konsekwencją było aresztowanie prymasa 25 września 1953 roku. Uwięziony kard. Wyszyński, pozbawiony kontaktu ze swoimi archidiecezjami i episkopatem, 8 grudnia tegoż roku dokonał duchowego aktu oddania się Matce Bożej i Jej zawierzył swój los¹².

Prymas po aresztowaniu został wywieziony do Rywałdu, a następnie do Stoczka Warmińskiego, potem do Prudnika na Śląsku, a od 27 października 1955 roku był internowany w klasztorze Sióstr Nazaretanek w Komańczy. Tam dopiero wydano zgodę na pierwsze kontakty z przedstawicielami episkopatu i rodziną. W Komańczy również powstał tekst ślubów jasnogórskich oraz koncepcja Wielkiej Nowenny Tysiąclecia, będących w programie przygotowania narodu do Tysiąclecia Chrztu Polski¹³.

Dnia 26 sierpnia 1956 roku w zastępstwie internowanego prymasa, któremu jeszcze nie pozwolono na opuszczenie Komańczy, bp Józef Klepacz w obecności około miliona pielgrzymów, złożył na Jasnej Górze zredagowane przez prymasa *Jasnogórskie Śluby Narodu*, które były odnowieniem lwowskich, królewskich ślubów Jana Kazimierza w trzechsetną rocznicę.

W 1956 roku po protestach robotniczych, kiedy połała się polska krew, zwłaszcza w Poznaniu, nastąpiła tzw. „odwilż gomułkowska” i nastąpił kres terroru stalinowskiego. Prymas Polski, kard. Wyszyński na prośbę władz rządowych i partyjnych powrócił do Warszawy entuzjastycznie witany przez tłumy wiernych i objął z powrotem wszystkie funkcje kościelne. Po tzw. małym porozumieniu rządu i episkopatu naprawiono część krzywd wyrządzonych Kościołowi i dopuszczono do pracy wszystkich biskupów, także na ziemiach zachodnich. Umoż-

¹¹ Tamże, s. 521-525; M. Balon, *Kard. Stefan Wyszyński, Prymas Tysiąclecia*, Kraków 2011, s. 29-34.

¹² *W obronie praw Kościoła*, w: *Prymas Tysiąclecia*, Paryż 1982, red. F. Kmiotek, s. 74-95.

¹³ S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, Warszawa 2006.

liwiono wyjazdy księży i zakonnic do pracy misyjnej i polonijnej. W rok później odnowiono śluby jasnogórskie we wszystkich parafiach w całej Polsce. Po nich prymas wyjechał do Rzymu, gdzie po kilku latach od mianowania otrzymał insygnia kardynalskie i odbył dłuższą rozmowę z Ojcem św. Piusem XII. Dotyczyła ona również dalszych problemów Kościoła nie tylko w Polsce, ale i innych krajów „za żelazną kurtyną”¹⁴.

W kraju tymczasem rozpoczęła się wielka Milenijna Nowenna Narodu Polskiego i peregrynacja kopii cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Kopia tego obrazu wędrowała poprzez wszystkie parafie w Polsce oraz po skupiskach polonijnych poza granicami Polski. To opatrnościowe dzieło zmieniało oblicze wielu rodaków, rodzin oraz całych parafii. Następowaly liczne nawrócenia, w tym nawet działacze partyjnych. Peregrynacja obrazu trwała, mimo szykan ze strony władz państwowych, włącznie z „uwięzieniem” obrazu na Jasnej Górze, gdyż wtedy parafie odwiedzały same ramy obrazu, co wywoływało jeszcze większą niechęć społeczeństwa do władz¹⁵.

Po kilkuletniej „odwilży” nastąpił jednak powrót do dawnych metod restrykcyjnych: rugowania religii ze szkół, ograniczania pozwoleń na budowę kościołów, powoływania kleryków do wojska itd. W 1960 roku episkopat potwierdził brak odprężenia w stosunkach państwo – Kościół. W następnym roku, w duchu ekspiacji, cały episkopat oddał się w niewolę Najświętszej Maryi Pannie, a akty oddania były później powtarzane przez księży oraz przez wszystkie parafie.

W lutym 1962 roku kard. Wyszyński wyjechał do Rzymu w związku z przygotowywanym II Soborem Watykańskim, który rozpoczął się 12 października. W czasie tego pierwszego pobytu w Rzymie prowadził rozmowy z papieżem Janem XXIII na temat Kościoła w Polsce oraz w całym bloku sowieckim. Kardynał Wyszyński był jednym z nielicznych polskich biskupów, którzy brali udział we wszystkich sesjach soborowych.

W kraju w tym czasie nadal trwała polityka antykościelna. W prasie atakowano prymasa za kazania w związku z encykliką papieską Jana XXIII *Pacem in terris*. Władze państwowe nie zgadzały się też na przyjazd Ojca św. do Polski na uroczystości milenijne chrztu Polski.

W czasie III sesji soborowej 21 listopada 1964 roku na prośbę prymasa Wyszyńskiego i episkopatu polskiego papież Paweł VI w auli soborowej ogłosił Matkę Bożą – Matką Kościoła.

¹⁴ A. Micewski, *Kardynał Wyszyński*, s. 135-171.

¹⁵ *Peregrynacja wizerunku Matki Bożej Jasnogórskiej w duchowym krajobrazie Polski ku przyszłości (1957-2007)*, *Ogólnopolskie Sympozjum Mariologiczno-Maryjne, Jasna Góra 4-5 maja 2007*, red. Z.S. Jabłoński OSPPE, Jasna Góra – Częstochowa 2007; S. Wyszyński, *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, Paris 1962.

W rok przed Milenium Chrztu Polski, w grudniu 1965 roku został wysłany list biskupów polskich do biskupów niemieckich, zawierający m.in. słowa: „przebaczamy i prosimy o przebaczenie”. Był to niezwykle krok w dziejach polsko-niemieckiego pojednania po II wojnie światowej, który dopiero po latach został właściwie odczytany i doceniony. List ten wywołał histerię władz w kraju, które sięgały po wszystkie sposoby, aby skłócić rodaków, poniżyć episkopat oraz wykorzystać go do walki z Kościołem. Ponieważ władze odmówiły zgody na przyjazd papieża, Ojciec św. mianował kard. Wyszyńskiego legatem papieskim na te uroczystości, które odbyły się 3 maja 1966 roku na Jasnej Górze. W rok później przebywający w Rzymie przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab nie złożył wizyty Ojcu św., co było ewenementem w skali międzynarodowej.

Jednak mimo trwającej nadal walki z Kościołem w kraju powoli następowały pozytywne zmiany. Po wydarzeniach 1968 roku episkopat wydał oświadczenie o wszystkich bolesnych zajściach, które czytano ze wszystkich ambon kościołów polskich.

Po kolejnych zmianach politycznych i krwawych wydarzeniach na Wybrzeżu w 1970 roku prymas wygłaszał uspokajające kazania, zapobiegając eskalacji przemocy. Do władzy doszła wtedy nowa ekipa rządząca z Edwardem Gierkiem na czele¹⁶.

Dnia 5 września 1971 roku na Jasnej Górze, w poczuciu odpowiedzialności za cały Kościół, episkopat Polski na czele z kard. S. Wyszyńskim wraz z duchowieństwem i przedstawicielami całego narodu uroczystie oddał cały świat pod opiekę Maryi – Matce Kościoła¹⁷.

Nowa władza z E. Gierkiem jako pierwszym sekretarzem doprowadziła do zawarcia układu państwowego Warszawa – Bonn, co było możliwe dzięki wcześniej wysłanemu listowi episkopatu Polski do episkopatu Niemiec. Właśnie uprzednia ugodowa i chrześcijańska postawa biskupów polskich doprowadziła do normalizacji stosunków polsko-niemieckich, uznania granic państwowych, co zaowocowało utworzeniem przez Stolicę Apostolską normalnych diecezji na ziemiach zachodnich i północnych.

W 1974 roku prymas Wyszyński rozpoczął cykl kazań znanych jako *Kazania świętokrzyskie*. W związku z pogarszaniem się sytuacji państwowej 15 sierpnia 1975 roku wygłosił na Jasnej Górze programowe kazanie dotyczące Kościoła i warunków życia narodu. Episkopat wydał też swoje *pro memoria* do Rady Państwa w sprawie proponowanej zmiany Konstytucji.

¹⁶ A. Micewski, *Kardynał Wyszyński*, s. 192-302.

¹⁷ *Akt oddania świata Maryi, Matce Kościoła, przez biskupów polskich na Jasnej Górze 5 września 1971 r.*, w: S. Wyszyński, *Wszystko postawiłem na Maryję...*, s. 315-317.

Mimo ukończenia 3 sierpnia 1976 roku 75 lat i oddania się do dyspozycji papieża kard. Wyszyński został poproszony przez Ojca św. o dalsze pełnienie wszystkich funkcji kościelnych. W rok później, dostrzegając pogorszenie się nastrojów w kraju, prymas ostrzegął I sekretarza PZPR Edwarda Gierka przed grożącą Polsce katastrofą gospodarczą. W styczniu 1978 roku wygłosił w katedrze warszawskiej słynne kazanie, w którym jasno sformułował główne postulaty Kościoła wobec państwa.

W październiku 1978 roku wyjechał wraz z kard. Karolem Wojtyłą na konklawe po niespodziewanej śmierci papieża Jana Pawła I, a 16 października nastąpił wybór metropolity krakowskiego na papieża, który przybrał imię Jan Paweł II.

Prymas Wyszyński był głęboko przekonany, że 30 lat po śmierci kard. Hlonda wypełniło się jego proroctwo. W przeddzień uroczystego rozpoczęcia papieskiego pontyfikatu, 21 października w uroczystość św. Jadwigi, patronki Śląska, mówił w Rzymie:

trzydzieści lat mija od apokaliptycznej wizji, oglądanej oczyma umierającego w Warszawie kard. Augusta Hlonda, Prymasa Polski W proroczym widzeniu mówił on: Walczcie pod Imieniem Matki Najświętszej. Zwycięstwo gdy przyjdzie, będzie to zwycięstwo Matki Najświętszej. W trzydzieści lat później, tego samego dnia, w rocznicę śmierci, oddawać będziemy Bogu i Kościołowi Syna polskiej ziemi, który został Namiestnikiem Chrystusa i następcą św. Piotra [...]. Pisma wszystkich języków podkreślają, że Polsce należy się ta satysfakcja za jej cierpienia, upokorzenia, za wierność Bogu, Matce Najświętszej i Kościołowi [...] Cieszymy się, że zwycięstwo przyszło, że został wybrany Jan Paweł II. Skończyliśmy konklawe pod znakiem dwóch niewiast: niewiasty obleczonej w słońce – Maryi i śląskiej księżniczki – Jadwigi. Jest to dla nas potwierdzenie, komu Polska nadal ma ufać [...] dziękujemy Bogu za to, że jego proroctwo ku chwale Matki Najświętszej, Pani Jasnogórskiej wypełniło się. Zwycięstwo przyszło, ale nie jest ono ostatnie. Przyjdą i inne¹⁸.

W niedzielę 22 października 1978 roku na placu św. Piotra nastąpiło uroczyste rozpoczęcie pontyfikatu papieża Jana Pawła II, dokładnie w 30 rocznicę śmierci kard. Hlonda. Po uroczystościach na placu św. Piotra Polacy zebrali się w kościele Jezuitów w Rzymie, gdzie prymas Wyszyński wygłosił długie kazanie na temat: *Zwycięstwo przyszło – a jest to zwycięstwo Maryi*. Podkreślił w nim tajemnicę mocy Kościoła w Polsce, wypełnienie się testamentu kard. Hlonda oraz to, że papież z Polski podejmuje dziedzictwo nadziei, dzięki której Polska trwa¹⁹.

¹⁸ *Zwycięstwo przyszło – a jest to zwycięstwo Maryi!*, w: „...z głęboką perspektywą w dal”, *Przemówienia, kazania i wspomnienia Sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski o Słudze Bożym kard. Augustie Hlondzie*, s. 165-167.

¹⁹ Tamże, s. 175-187.

Papież Jan Paweł II, zwracając się do prymasa Polski kard. Wyszyńskiego, powiedział wtedy:

nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego Papieża Polaka, który dzisiaj pełen bojaźni Bożej, ale i pełen ufności rozpoczyna nowy pontyfikat, gdyby nie było Twojej wiary, nie cofającej się przed więzieniem i cierpieniem. Twojej heroicznej nadziei, Twego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła, gdyby nie było Jasnej Góry i tego całego okresu dziejów Kościoła w Ojczyźnie naszej, które związane są z Twoim biskupim i prymasowskim posługiwaniem²⁰.

Słusznie tedy kard. Hlonda nazywamy prymasem II Rzeczypospolitej, kard. Wyszyńskiego Prymasem Tysiąclecia, a błogosławionego już Jana Pawła II Pasterzem Kościoła Powszechnego, który przeprowadził go w nowe tysiąclecie.

SUMMARY

It is now more than thirty years since the death of the Primate of Poland, Cardinal Stefan Wyszyński, known also as the Primate of the Millennium, on May 28, 1981. His pastoral ministry and widespread activity for the good of the Nation took place at a time of great social and political changes in Poland, Europe and eventually the whole world. Cardinal Wyszyński led the Nation through years of restrictions enforced by the dictatorship of an imposed Communist rule. He was the heir of his predecessor Cardinal August Hlond and there was yet another great personality to emerge by his side – the pastor of Krakow, Cardinal Karol Wojtyła, the now Blessed John Paul II. After being elected pope he gave the highest testimony to Cardinal Wyszyński by saying, „[...] there would not be on St. Peter’s See this Pope from Poland, who today full of God’s fear, but also full of confidence begins a new pontificate, if it were not for your faith that did not step back in fear of imprisonment and suffering, if it were not for your heroic hope, your complete trust in the Mother of God, if it were not for Jasna Góra and the whole period in the history of the Church in our Motherland connected with your ministry as bishop and primate.”

Key words

Primate of the Millennium, Great Novena, Jasna Góra Vows, *The Holy Cross Sermons*, Millennium Anniversary of the Baptism of Poland, reconciliation, forgiveness

²⁰ G. Weigel, *Świadek nadziei, bibliografia papieża Jana Pawła II*, Kraków 2000, s. 345.